

Kielce, dn. 28 listopada 2022 r.

Dr hab. Jerzy Gapys, prof. UJK
Instytut Historii UJK w Kielcach
Zakład Historii XX-XXI wieku

Rec: Katarzyna Matyja, *Krakowski konwent Zakonu Braci Kaznodziejów w czasie II wojny światowej*, praca doktorska napisana na seminarium doktoranckim z historii XIX w. i najnowszej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Bogdana Stanaszka, Kraków 2022, ss. 388.

Recenzja

Od początku w Kościele obecne są dzieła, które poprzez swój charyzmat przyczyniają się do dobra ogólnego. Jednym z takich dzieł jest Zakon Dominikański, który od 800 lat prowadzi szeroką i wieloaspektową działalność. Jest to praca formacyjna, kaznodziejska, posługa duszpasterska i akcja dobroczynna. Tak długi okres obecności dominikanów w Polsce sprawił, że byli oni świadkiem i uczestnikiem zmiennych kolei historii narodowej. Szczególnie ważna rola elitom polskim, w tym i duchowieństwu polskiemu, przypadała w okresach wojen czy utraty niepodległości, kiedy to zaistniałe wówczas okoliczności prowadziły do destabilizacji życia narodowego. Dominikanie z jednej strony dzielili los ludności polskiej, z drugiej zaś strony prowadzili codzienną i mozolną działalność nad podniesieniem moralnym i duchowym Polaków. Podejmowana przez doktorantkę teza, tj. zbadanie dziejów Konwentu Krakowskiego Dominikanów i jego charyzmatu w okresie II wojny światowej, jest nie tylko prostym wypełnieniem luki badawczej, ale jest to wyświetlenie roli i znaczenia Dominikanów krakowskich w dziejach miasta i Polski. Jest ukazaniem kontynuacji podjętej misji przez zakonników w pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego. Zbadanie struktury i działalności Konwentu krakowskiego wpisuje się w nurt badawczy, który zajmuje się opisem instytucji i organizacji. Wybór tematu, poza osobistymi zainteresowaniami, świadczy więc o podejmowaniu świadomej refleksji naukowej.

Temat, cel pracy, zakres chronologiczny, terytorialny i struktura pracy

Temat dysertacji, tj. *Krakowski konwent Zakonu Braci Kaznodziejów w czasie II wojny światowej*, jest sformułowany prawidłowo, precyzyjnie kreśli podmiot i zakres badań. Tezę zawartą w temacie, doprecyzowuje cel pracy przedstawiony we wstępie. Celem pracy – jak zaznacza doktorantka – „jest ukazanie w sposób kompleksowy, wielostronny, możliwie najpełniejszy obraz funkcjonowania Zakonu Braci Kaznodziejów w Krakowie”. Mając to na uwadze, słusznie Autorka doprecyzowuje zagadnienia, które zostaną poddane oglądowi naukowemu, czyli wypełnianie charyzmatu w realiach wojny i opis wojennych losów wspólnoty. Przy ewentualnym druku pracy, warto postawić nieco inaczej pytania badawcze, bowiem przedstawiony katalog pytań (s. 9) w istocie prowadzi do statycznego opisu. Oto przykłady: *Kto mieszkał na terenie klasztoru, a także kto nim zarządzał? Jak wyglądała sytuacja materialna – skąd bracia czerpali dochody, a także jakie były wydatki wspólnoty, jak przedstawiał się*

zarząd nad całą prowincją, którego główny przedstawiciel? w jaki sposób wyglądała formacja duchowa oraz intelektualna młodych dominikanów, zarówno nowicjuszy, jak i braci studentów? jakie grupy gromadziły się przy kościele Świętej Trójcy, a także w jakich miejscach bracia kaznodzieje podejmowali opiekę duchową? Są to pytania o stosunkowo niedużym potencjale ukazania zmiany, która przecież w okresie okupacji siłą rzeczy zaszła. Wprawdzie przepisy niemieckie, polityka społeczna i gospodarcza nie doprowadziły do generalnej zmiany w życiu konwentu, to jednak na nie oddziaływały i zakonnicy zmuszeni okolicznościami dokonywali korekt w działalności.

Jak i na ile wojna i okupacja zmieniła liczebność i strukturę mieszkańców Konwentu? W jaki sposób wojna i okupacja wpłynęła na zarząd Konwentem i prowincją? Jak rzeczywistość wojenna i okupacyjna wpłynęła na zakres i skalę działań formacyjnych w zakonie? Czy udało się mimo warunków okupacyjnych utrzymać dotychczasową pracę duszpasterską? Na ile wojna i okupacja odcisnęła piętno na codzienności zakonu? To tylko przykładowa próba pytań, które w istotny sposób dynamizują badaną tezę. Dzieje Konwentu w czasie II wojny światowej, to w jakiej mierze odnalezienie się Zakonu w zupełnie zmienionej rzeczywistości, w realiach państwa totalitarnego. Warto nad tym się zastanowić, tym bardziej, że w treści rozprawy w wielu miejscach (najpełniej we wnioskach końcowych w zakończeniu i w rozdziale 7) odnajdujemy odpowiedzi na tak postawione pytania.

Zakres chronologiczny pracy, czyli początkowa cezura 1 września 1939 r. i końcowa – 9 maja 1945 roku obejmuje okres II wojny światowej w Europie, i merytorycznie jest poprawny. Wydaje się jednak, że przyjęcie takich ram czasowych wymaga dopowiedzenia ważnych kwestii, pełniejszego wyjaśnienia metodologicznego. Dla Polski w granicach sprzed 1939 r., w praktyce czas wojenny i obowiązywanie przepisów okupacyjnych skończył się na przełomie zimy i wiosny 1945 (Kraków został oswobodzony 18 stycznia 1945 r.). Zakon od końca stycznia 1945, a prowincje wschodnie od połowy 1944 r. funkcjonował już w innych realiach, realiach budowy państwa polskiego na podstawach ideologii komunistycznej. Jak to się ma do okupacji niemieckiej? Na ile warunki pierwszych miesięcy powojennych są kontynuacją realiów okupacji niemieckiej, czy w ogóle są? Jeśli przyjęto taką cezurę końcową warto to szerzej metodologicznie umotywić w pracy i/lub dokonać wyraźnego rozróżnienia w narracji zakończenia okupacji niemieckiej i nastanie nowego systemu i z tym związaną zmianą otoczenia i jego wpływu na funkcjonowanie zakonu. W tej sytuacji, wydaje się też niezbędne porównanie sytuacji Konwentu pod okupacją niemiecką i w okresie początku budowy nowych podstaw ustrojowych. Bez tego, nieco rozmywa się specyfika okupacji, a przywoływana statystyka nieco zamazuje rzeczywistość okupacyjną konwentu. Może warto zastanowić się na ograniczeniu czasokresu do 18 stycznia 1945 roku? Ta data, ze względu na jednorodność (okupacja niemiecka) pod względem metodologicznym jest bardziej przejrzysta.

Zakres terytorialny pracy nie budzi zastrzeżeń, jest zgodny z zasadami warsztatu historycznego. Dla ukazania szerszego kontekstu wojennych losów Konwentu niezbędnym jest jego administracyjne umiejscowienie na mapie okupowanej Polski oraz w kościelnej strukturze administracyjnej, w tym zakonnej. Dbając o wspomniany kontekst, warto by we wstępie zasygnalizować niemiecką Kirchenpolitik wobec Kościoła w okupowanej Polsce (szerzej o tym jest dopiero w ostatnim rozdziale), zwłaszcza wobec klasztorów. Taki zabieg wydaje się konieczny, ponieważ w tekście pracy takich całościowych odniesień jest niewiele, a jego zarysowanie uczyni narrację bardziej klarowną i spójną.

Praca składa się z 7 rozdziałów, wstępu, zakończenia, bibliografii, spisu tabel i wykresów, dołączono też Aneks. Struktura pracy posiada układ problemowy, co jest adekwatne do tezy tytułowej. W ramach rozdziałów i podrozdziałów narracja prowadzona jest na ogół chronologicznie. Badane zagadnienia ujęte w poszczególne rozdziały stanowią spójną całość. Najpierw opisano konwent pod kątem liczebności i źródeł jego utrzymania, następnie zarząd i instytucje zakonu, formację duchową i intelektualną zakonników, by po zaprezentowaniu bazy ukazać różne formy pracy duszpasterskiej i na koniec stosunek wspólnoty zakonnej wobec wojny. Takie ujęcie jest właściwe opracowaniom poświęconym badaniom instytucji i organizacji, pozwala to na systematyczne ujęcie zagadnienia.

Baza źródłowa, metody badawcze, aparat naukowy i język pracy

Rozprawa doktorska oparta jest na bogatej bazie źródłowej. Zasadniczy zrąb stanowi dokumentacja kościelna. Doktorantka skorzystała z kilkudziesięciu archiwów kościelnych i państwowych, w tym jednego zagranicznego w Rzymie. Autorka przebadła akta Polskiej Prowincji Dominikanów, akta zakonów wchodzących w skład Prowincji, akta zakonów męskich i żeńskich, w których Dominikanie posługiwali. Kwerenda została przeprowadzona też w Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Archiwum Kurii Diecezjalnej w Opolu oraz Archiwum IPN i Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie. Prezentacja bazy źródłowej została dokonana zgodnie z warsztatem naukowym, ukazując przydatność poszczególnych źródeł wobec podejmowanej tezy doktorskiej. Nieco enigmatycznie ujęto zagadnienie wiarygodności źródeł. Dokumentacja bieżąca (wytworzona w toku działalności poszczególnych instytucji i organizacji) z zasady nie budzi większych kontrowersji, jednak akta relacyjne (wspomnienia, pamiętniki, relacje, kroniki - niekiedy spisywane po latach) należy traktować już z większą ostrożnością. Przykładem niech tutaj będą wspomnienia o Czartoryskiego, które często są przywoływane w pracy, i nierzadko stoją w opozycji do innych zapisów.

W pracy wykorzystano dostępną literaturę przedmiotu, choć zapewne dalsza kwerenda biblioteczna skutkowałą by przywołaniem kilku pozycji, ale głównie dotyczące szerszego kontekstu, ponieważ doktorantka dotarła do najistotniejszych opracowań dotyczących bezpośrednio badanej tezy doktorskiej. Zastosowane metody badawcze, tj. metoda indukcyjna i dedukcyjna oraz porównawcza (można by jeszcze dodać szeroko zastosowaną metodę statystyczną i w wielu miejscach metodę egzemplifikacji) pozwoliły z powodzeniem na opracowanie monografii konwentu w czasie II wojny światowej, czyli całościowego opisu badanej instytucji kościelnej. We wstępie użyto określenia „biografia” konwentu, co trzeba uznać za niezbyt fortunne sformułowanie.

Praca jest napisana poprawnym językiem, choć zdarzają się błędy literowe czy potknięcia językowe, które jednak nie zaburzają merytorycznego przekazu. Przed ewentualnym wydaniem pracy trzeba poddać tekst korekcie redakcyjnej. Narracja w pracy prowadzona jest płynnie i stanowi spójną całość. Przywołany w pracy bardzo bogaty materiał faktograficzny jest poddany wszechstronnej analizie i klarownie prezentowany. Dysponując tak obfitą faktografią dziwi nieco fakt zbyt oszczędnych podsumowań i wniosków na końcu poszczególnych rozdziałów. Odnosi się wrażenie, że doktorantka nie w pełni zdyskontowała potencjał merytoryczny, który dostarcza warstwa poznawcza pracy. Aparat naukowy i strona techniczna bez zarzutu.

Uwagi szczególne

Rozdział I. Mieszkańcy, zarząd konwentu oraz jego utrzymanie.

Dokonano skrupulatnej i rzeczowej analizy liczebności i struktury mieszkańców Konwentu w czasie II wojny światowej. Przywołano wiele danych informujących o rotacji osób w zakonie. Często Autorka pisała o przybyciu osób (s. 17-29). Ciekawe byłoby wskazanie w poszczególnych kategoriach mieszkańców, odsetka osób, które na skutek wojny musiały opuścić swoje macierzyste placówki (uchodźcy, wysiedleni) oraz procenta osób, które zostały skierowane do Krakowa wedle reguł obowiązujących w zakonie. Takie ujęcie, pozwoli wyraźniej ukazać wpływ wojny na liczebność i strukturę konwentu, tj. na ile wojna zakłóciła ustalony rytm wymiany i obsady personalnej w zakonie. Zdaje sobie sprawę, że barierą mogą być zbyt ogólnikowe zapisy w źródłach, jednak tam gdzie jest to możliwe, znakomicie dopełniło by badane zagadnienie. Nieco więcej o wpływie wojny i okupacji na politykę kadrową konwentu, jest dopiero na s. 48, więc te dane kwantytatywne byłyby cennym dopełnieniem tezy. Na koniec tego wątku, trudno się zgodzić, że wzrost liczebności konwentu o 50 %, jest niewielką zmianą.

Autorka analizując funkcjonowanie Rady Konwentu i urzędu Przeora, jednoznacznie opowiada się za wersją zdarzeń przedstawioną przez o. Czartoryskiego. Wobec faktu, że we wstępie nie podano pełnej wykładni dotyczącej walorów metodologicznych wspomnień o. Czartoryskiego oraz, że w dalszych partiach pracy mowa jest o jego rozmaitych spięciach i konfliktach z niektórymi zakonnikami, trzeba ostrożnie podchodzić do tych zapisów. Dlaczego niby Czartoryski jest bardziej wiarygodny? Dlaczego mniej tendencyjny? Warto spojrzeć na jego „twórczość” w kontekście pełnionych funkcji, relacji z innymi (konflikty, sympatie) czy wreszcie pochodzenia społecznego. Na przykład w diecezji kieleckiej jeszcze w XX – leciu międzywojennym, żywe były animozje między klerem pochodzenia ziemiańskiego i chłopskiego.

Odnosząc się do końcowych partii rozdziału, dotyczących gospodarki finansowej, można mieć lekki niedosyt w syntetyzowaniu wniosków. Czytelnie zaprezentowano źródła dochodów oraz wydatki zakonu, jednak niedostatecznie zaakcentowano (choć na to pozwala materiał statystyczny) trendy dominujące i powody zwyczaj lub spadków dochodów. Dysponując danymi statystycznymi w zakresie finansów i znaną już wiedzą na temat trendów gospodarczych GG, jedynie zdawkowo podjęto próbę wyjaśnienia fenomenu dużych inwestycji w zakonie. Okres wojny to zawsze czas trudny w tym zakresie, i mniej wytrawny czytelnik może odnieść wrażenie, że lata wojny to prosperity dla zakonu w tym względzie. Czy tak było w istocie? Autorka przekonująco podaje wyniki gospodarcze folwarku, wynajmu, wzrostu dochodów z intencji i ofiarności wiernych, jednak trzeba to obudować nieco szerszym kontekstem społeczno - gospodarczym i inaczej rozłożyć akcenty w narracji, by je ukazać w rzeczywistej skali.

Ogrom przytoczonego materiału i poruszonych wątków, nieco nie koreluje ze zbyt skromnym podsumowaniem rozdziału (wnioski). Zresztą dotyczy to w zasadzie wszystkich rozdziałów, tej kwestii, nie będę już podejmował.

Rozdział II. Instytucje prowincjalne w klasztorze

W rozdziale tym zaprezentowano funkcjonowanie zarządu prowincji i Konwentu. Znakomicie ukazano wpływ wojny na restrukturyzację urzędów, np. przeniesienie urzędu prowincjonalnego do Krakowa. Był to skutek zajęcia Kresów Wschodnich przez Związek Radziecki. Przywołano, może niekiedy nazbyt mechanicznie kompetencje poszczególnych urzędów bez szerszej analizy zakresu władzy. Analiza ta przydałby klarowności narracji. Na s. 87-89, nieco niejasne są wywody dotyczące działalności konsylium prowincji. Z jednej strony doktorantka napisała, że konsylium prowincji zwoływane było w razie potrzeby, a dalej (s. 89), że były te zebrania nieregularne a nawet wybiórcze. Przyczyną tego były warunki okupacyjne, ponieważ utrudnione było m.in. przemieszczanie. Czy więc spotykano się w razie potrzeby czy wówczas kiedy było to możliwe? I czy to możliwe było wystarczające czyli wg potrzeby? To ważny aspekt, ponieważ byłby tu widoczny wpływ wojny na mniejszą czy większą (w zależności od okresu okupacji) destabilizację zarządu prowincją. Na s. 110 jest mowa o asygnatach do konwentu, nieco zabrakło szerszego uogólnienia, na ile asygnaty te były wymuszone okolicznościami wojny a na ile były realizacją potrzeb zakonu?

Recenzenta trochę dziwi (s. 115), zdziwienie doktorantki, zwłaszcza w kontekście tego co napisała o utrudnieniach w przemieszczaniu się, że w czasie wojny nastąpił rozkwit korespondencji i stała się ona najbardziej popularną formą komunikacji konwentu. Okres okupacji, to w istocie wzmożona intensywność tej drogi kontaktu, decydowały o tym realia wojenne, instytucje i organizacje musiały przecież funkcjonować. Często zwiększona ilość korespondencji wynikała z systemu okupacyjnego, który dążył do kontroli całego życia społecznego. Z kolei na stronach 117 -126 otrzymaliśmy doskonałą analizę wybranych problemów personalnych zakonników i osób świeckich, które wystąpiły o konwencje. Rodzi się jednak pytanie natury metodologicznej: jakie zastosowano kryterium doboru tych *case study*, jak duża jest to próba i na ile jest ona reprezentatywna dla całej zbiorowości?

Powyższe wywody, w których doktorantka informuje o zasadniczych problemach w konwencji, stoją w opozycji do wniosków w zakończeniu rozdziału gdzie czytamy: „Mimo warunków wojennych – mogłoby się wydawać, że zarządzanie prowincją było niemożliwe lub utrudnione – urząd prowincjała oraz jego współpracownicy funkcjonowali niemalże normalnie, o czym mogą świadczyć np. odbywane wizytacje, asygnaty, itd.” Czy wybiórcze, nieregularne zebrania, asygnaty (nie wiemy jaki wpływ na nie miały realia okupacyjne) utrudniony kontakt i przewaga komunikacji na drodze korespondencyjnej – to prawie normalnie? Te konstatacje wymagają uściślenia i uzgodnienia.

Wnioski końcowe w rozdziale nie oddają w pełni dużego potencjału merytorycznego zawartego w tej partii pracy, zachęcam do stawiania odważniejszych wniosków.

Rozdział III. Formacja ascetyczna i intelektualna

Rozdział III to wielowątkowa i bogata faktograficznie prezentacja formacji duchowej i intelektualnej zakonników. Autorka nie stroni od podejmowania też trudnych zagadnień, np. relacji o Czartoryskiego z zakonem (s. 130-131). Doktorantka naświetla trudne relacje, i nie zawsze pochlebne opinie o tym zakonniku, jak i jego stosunku do osób ze wspólnoty zakonnej. Ważne to w kontekście wiarygodności jego relacji, jak i panującej w konwencji atmosfery. Być może przeniesienie do

Warszawy, było jedynym rozwiązaniem, by oczyścić atmosferę w konwencie. Czy w źródłach są ku temu jakieś przesłanki?

Bardzo interesujące rozważania dotyczą też nowicjatu. Drobiazgowo została przedstawiona statystyka, fluktuacja przyjęć i opuszczenia nowicjatu. Podano też całą paletę powodów odejścia z nowicjatu. Szczególnie ciekawie brzmi enigmatyczny zapis – powodem odejścia była wojna. Czy jest możliwe ustalenie rzeczywistych powodów? Czy był to rezultat trudnej sytuacji materialnej nowicjusza, czy może wstąpienie do nowicjatu to była chęć „przetrvania” wojny? Takie przypadki znamy z partyzantki czy pracy (odpłatnej) w RGO, PCK czy Caritas.

W rozdziale znajdujemy również solidną i wszechstronną analizę studium dominikańskiego. Ukazano strukturę osób podejmujących studia, program i zakres nauczania, formację, grafik zajęć i rekreacji, jak również bardzo barwny opis letniej kanikuly studentów. Pobyt studentów w Gidlach, Jarosławiu i Warszawie. Szczególnie ciekawy jest pobyt w Warszawie w przededniu wybuchu powstania warszawskiego, gdzie studenci zetknęli się z grozą działań wojennych.

Rozdział IV. Służba Boża i życie codzienne dominikańskiego klasztoru

W tej części otrzymujemy opis obchodów roku liturgicznego w klasztorze, tj. święta doroczne, m.in. Boże Narodzenie, Wielkanoc, Boże Ciało i święta maryjne. Niejako w centrum opisu są uroczystości związane z patronami zakonu: Św. Dominikiem i Św. Jackiem. To nie tylko prosty opis przebiegu uroczystości, ale również opis wspólnotowego wymiaru świąt w zakonie. Przy ich opisie, odnosi się wrażenie (może mylne), nazbyt współczesnego patrzenia na ówczesne rytuały i zwyczaje, które przecież na skutek SW II, uległy daleko idącym zmianom. Warto może by sięgnąć do ówczesnych schematów uroczystości, podręczników do liturgiki, itp. Ciekawe byłoby też mocniejsze zaakcentowanie na ile realia wojenne zmieniły przebieg uroczystości w klasztorze, bo dopiero szerzej o ograniczeniach w kulcie dowiadujemy się w ostatnim rozdziale. W tym miejscu przydałaby się też informacja na temat niemieckiej Kirchenpolitik (wobec braku we wstępie), taka informacja sytuowała by zakony, w tym zakon krakowski, w całościowej polityce wobec Kościoła. Niemcy traktowali Kościół instrumentalnie a jego położenie w GG, miało służyć okupantowi do zachowania spokoju społecznego. Zadawano sobie sprawę, że nazbyt opresyjna polityka nie była w interesie niemieckim. W tym kontekście nieodzowne jest zarysowanie też planów niemieckich wobec Polski, bo z tego wynikała polityka wobec Kościoła. Dobrze byłoby te kwestie szerzej poruszyć już we wstępie, by nie wracać do tego wątku, co rusz.

s. 231 - „Taka postawa zaborcy była związana z kierunkiem polityki wobec Kościoła, jaki obrał Hans Frank”. Zaborca czy okupant?

Rozdział V. Duszpasterstwo grup i stowarzyszeń

To wielowątkowa analiza działalności duszpasterskiej zakonników świadczonej wobec rozmaitych grup i stowarzyszeń religijnych. Opis i analiza jest utrzymana w ściśle określonym schemacie: powstanie i opis organizacji, cel, struktura, udział w życiu liturgicznym czy wspólnotowym. W takim ujęciu, bardzo faktograficznym, nieco rozmywa się wpływ wojny na działalność stowarzyszeń. Jedynie zdawkowo dowiadujemy się o destabilizacyjnym wpływie wojny na ich działalność. Zdarza się,

że opis posługi duszpasterskiej zakonników przeradza się w prezentację ich sylwetek i bez szerszej próby ukazania rzeczywistej opieki duchowej nad stowarzyszeniem. Na uznanie zasługuje opis fraterni żeńskiej III Zakonu, gdzie podjęto próbę ukazania wpływu wojny na to stowarzyszenie na jego liczebność i zakres działalności. Wskazano, że żywotność fraterni (s. 251-252), to zasługa dużej troski poszczególnych dyrektorów, nie podano jednak żadnych szczegółów, ograniczając ten wpływ do ogólnego stwierdzenia, że nieśli pomoc materialną i duchową. Odnośnie fraterni męskiej podano, że wybuch wojny położył kres zebraniom, czy to oznaczało koniec działalności? Czy były jakieś inne przejawy działalności?

Przy opisie i analizie Milicji Anielskiej, której bazę przed wojną stanowili uczniowie Gimnazjum Św. Jacka, należy wzmocnić przekaz statystyczny. Podać jak duży odsetek chłopców wrócił (oczywiście jeśli pozwalają na te źródła) oraz doprecyzować zapis nie wrócił „z powodu wybuchu wojny”. Trzeba pamiętać, że czasie okupacji szkoły średnie zostały zamknięte, czy to była też jedna z przyczyn niskiej frekwencji? Bo tego zabrakło w analizie. Następnie opisano wpływ wojny na zakres funkcjonowania organizacji religijnej, czyli ograniczenia w działalności. Jakie były czynniki decydujące o zakresie działania?

Rozdział VI. Opieka duchowa podejmowana przez dominikanów

Ta część pracy jest poświęcona opiece duchowej oo. Dominikanów nad zakonami żeńskimi i posłudze pasterskiej w parafiach (również w parafiach zakonnych) krakowskich i poza miastem. Jest to rzetelny opis i analiza posługi duszpasterskiej konwentu ad extra, która jak słusznie zauważa doktorantka była wpisana w charyzmat zgromadzenia. Trudno się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, że „Działalność duszpasterska nie ograniczała się tylko do sprawowania sakramentów, głoszenia Słowa Bożego oraz opieki nad osobami uczęszczającymi do kościoła Świętej Trójcy”. To sformułowanie ma taki wydźwięk zamykający. Tymczasem posługa duchowa, którą świadczyli zakonnicy in extra, a szczególnie życie sakramentalne, formacja duchowa i intelektualna oraz rozmaite praktyki ascetyczne to była baza, punkt wyjścia do ewangelizacji. Mówi o tym choćby słynna dewiza dominikańska: *contemplare et contemplata aliis tradere* (kontemplować i dzielić się z innymi owocami tej kontemplacji) oraz „Mówić nieustannie z Bogiem lub o Bogu” co oznacza być ciągle zajęтым modlitwą i kaznodziejstwem.

Autorka opisuje wieloraką opiekę nad zakonami żeńskimi wskazując na msze święte odprawiane dla wspólnot zakonnych, przewodniczenie nieszporom, komplecie, posługę spowiedzi, rekolekcje, konferencje tematyczne, kazania okolicznościowe czy wreszcie wizytacje kanoniczne. Opisano też posługę wobec zakonów męskich oraz wobec wiernych świeckich. Wobec tych ostatnich, głównie kaznodziejstwo w parafiach w Krakowie i poza miastem. Przywołując olbrzymią faktografię – doktorantka ukazuje ogromny wkład zakonu w życie duchowe Kościoła pod okupacją niemiecką. W związku z tym rodzi się pytanie: Na ile wojna, a szczególnie realia okupacyjne zdestabilizowały tę działalność? Czy była ona w czasie okupacji prowadzona w mniejszym zakresie niż przed wojną, czy wręcz przeciwnie?

Rozdział VII Dominikanie wobec wojny

Ostatni rozdział to opis postaw i zachowań zakonników i konwentu jako instytucji wobec okupacji niemieckiej, czy raczej wobec rozmaitych wydarzeń, zdarzeń i zjawisk występujących w badanym okresie. W tym rozdziale najpełniej ukazano kontekst okupacyjny, który oddziaływał na życie w Konwencie i jego otoczenie. Wskazano na działalność charytatywną zakonu, współpracę z PCK i RGO oraz zaangażowanie zakonników w konspirację zbrojną Armii Krajowej. Autorka wskazuje, że udział w konspiracji miał charakter indywidualny. Można się z tym zgodzić, jednak trudno sobie wyobrazić, że było to czynione bez wiedzy czy zgody władz zakonu. Znając zasady panujące w zakonie (m.in. drobiazgowy nadzór nad każdym aspektem życia zakonników), prymat wspólnotowości oraz niebezpieczeństwo jakie niosła taka działalność, wydaje się to niemożliwe. Autorka korzystała z materiałów, zresztą bardzo fragmentarycznych, które powstawały w realiach państwa komunistycznego, kiedy to przynależność do konspiracji akowskiej była czymś negatywnym, dlatego nie mogły one zawierać pełniejszych danych. Zakon musiał ułożyć relacje z nową władzą, więc nie eksponował tego zaangażowania. Udział kleru świeckiego, (chyba jeszcze bardziej zakonnego), wymagał zgody władz kurialnych czy zakonu. Świadczonego posługą duszpasterską (to zasadniczy wymiar udziału) wiązała się bowiem z misją kanoniczną, często z mniej restrykcyjną interpretacją przepisów kościelnych, musiało więc odbywać się za zgodą przełożonych.

Bardzo interesujący jest fragment dotyczący stosunku dominikanów do Holocaustu i społeczności żydowskiej. Autorka przywołuje kilka przykładów, które wyabstrahuje z kontekstu kulturowego i religijnego tamtych lat. Mowa jest tutaj m.in. o misteriach odgrywanych przez braci zakonnych, które wpisane były w ówczesną religijność i tradycję. Jest to okres potrydencki, gdzie nauka wobec Żydów była jednoznaczna – judaizm był religią fałszywą zbudowaną na odrzuceniu Chrystusa jako Mesjasza. Nauka kościoła dopiero w *Nostra aetate* dowartościowała tradycję judaistyczną. Trzeba o tym pamiętać analizując wypowiedzi Kościoła i jego członków w latach wojny, czy różnorodne zwyczaje związane z rolą Żydów ukazwaną przez kościół w historii zbawienia.

Dyskusyjna jest teza, że w społeczeństwie polskim antysemityzm był mocno zakorzeniony. Owszem w okresie II RP były 2 fale zająć antyżydowskich (1918-1922 i 1935-1937), głównie na tle rywalizacji ekonomicznej, to jednak w Polsce społeczność żydowska przez większość czasu mogła w miarę swobodnie rozwijać swoje tradycje religijne, kulturę, życie społeczne i polityczne oraz prowadzić działalność gospodarczą. Autorka wspomina o niechęci kleru katolickiego do Żydów również w czasie okupacji niemieckiej. Na czym ona miała polegać? Czy na odgrywaniu misterii, czy wypowiedziach pojedynczych osób potępiających Holocaust, a jednocześnie wyrażających opinie, że usunięto Żydów z Polski? Przecież hierarchia kościelna i kler parafialny włączył się w proces ratowania Żydów poprzez wystawianie fałszywych tożsamości czy przyjmowanie Żydów w poczet ochrzczonych do wspólnoty katolickiej. Wiązało się to z zawieszeniem, w związku z zagrożeniem życia, reguł obowiązujących przy konwersji na katolicyzm. Biskupi polscy wydawali pozwolenia a nawet nakazywali by dla ratowania Żydów, zawieszać czasem wielowiekową praktykę w Kościele. Nierzadko plebanie były miejscem przechowywania ukrywających się Żydów.

Zakończenie, poza może jego początkiem, to trafnie postawione wnioski, które ukazują wpływ wojny i okupacji na funkcjonowanie konwentu w badanym okresie w zasadzie we wszystkich

wymiarach. Jest to o tyle cenne, że na bieżąco w rozdziałach, ten wpływ wobec obfitości faktografii i niekiedy nieco zbyt statycznego opisu, nie jest należycie wyeksponowany.

Podsumowanie

Konkludując powyższe rozważania, które w dużej mierze mają charakter dyskursu naukowego, trzeba stwierdzić, że dysertacja Pani Katarzyny Matyi jest oryginalnym i twórczym wkładem w rozwój badań nad funkcjonowaniem zakonów w okupowanej Polsce. Jest to udana próba ujęcia monograficznego dziejów wojennych Konwentu krakowskiego OO. Dominikanów. Autorka wykazała się dużym znawstwem problematyki pod kątem znajomości zagadnień prawno-teologicznych, kontekstu religijnego i społecznego, doskonałą znajomością literatury i bazy źródłowej, metod badawczych właściwych badanemu obszarowi. Sposób prezentacji wyników badań, analiza i konfrontacja materiału faktograficznego oraz syntetyzowanie wskazuje na świadome uczestnictwo w dyskursie naukowym. W związku z powyższym stwierdzam, że recenzowana praca doktorska odpowiada formalnym, merytorycznym i metodologicznym wymogom stawianym przed dysertacjami doktorskimi zawartymi w art. 13 ustawy „O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki” z 14 III 2003 r. (tekst jednolity: Dz. U. 2016, poz. 882 z późniejszymi zmianami).

Wnoszę o dopuszczenie mgr. Katarzyny Matyi do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Mary Gępcy^s